

ISSN 0137-480X  
381004  
cena: 16 zł (5% VAT)

MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY ŻYCIU CHRZEŚCIJAŃSKIEMU

4 / 2013 (476)

# w | drodze

SZUKAJ NAS:

amazonkindle

Skądś w  
App Store

f

## STARE ŻYCIE PO NOWEMU

**ANNA BAŁCHAN SMI**

o ludziach, którym się nie powiodło

**LECH JEZIORNY**

gdy państwo niszczy swojego obywatela

**DLACZEGO ZAKONNICY  
ODCHODZĄ Z ZAKONU?**

rozmowa z przełożonym dominikanów

**KONIEC KOŚCIOŁA,  
KTÓRY ZNAMY**

Paweł Kozacki OP

9 770137 480136 04 >



ISSN 0137-480X  
381004  
cena: 16 zł (5% VAT)

MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY ŻYCIU CHRZEŚCIJAŃSKIEMU

4 / 2013 (476)

# w | drodze

SZUKAJ NAS:

amazonkindle

Skonfiguruj w  
App Store



## STARE ŻYCIE PO NOWEMU

**ANNA BAŁCHAN SMI**

o ludziach, którym się nie powiodło

**LECH JEZIORNY**

gdy państwo niszczy swojego obywatela

**DLACZEGO ZAKONNICY  
ODCHODZĄ Z ZAKONU?**

rozmowa z przełożonym dominikanów

**KONIEC KOŚCIOŁA,  
KTÓRY ZNAMY**

Paweł Kozacki OP

9 770137 480136 04 >



## Drodzy Czytelnicy,

a miało być tak przewidywalnie i bez zgrzytów. Wiedzieliśmy wszystko o watykańskich koteriach i stronnictwach. Zналиśmy listę kandydatów, zarówno tę szeroką, jak i tę ewentualną, na wszelki wypadek, gdyby się mieli kłócić. Rozłożyliśmy na czynniki pierwsze problemy i wyzwania Kościoła, z głębokim namysłem analizując, kto potrafi im podołać. Byliśmy prawie pewni, że kardynałowie zdecydują się na papieża „technicznego” albo „przejściowego”, tylko po to, by posprzątać „cały ten bałagan” w watykańskiej kurii.

Kiedy z komina nad Sykstyną odleciała mewa – główna bohaterka informacyjnych serwisów – świat na kilka sekund wstrzymał oddech. Między ogłoszeniem imienia nowego papieża a odkryciem tego, kim jest, wszyscy przeżyliśmy prawdziwe zaskoczenie i szok, namacalnie doświadczając rewolucji Ducha Świętego. W jednej chwili to, co stare, i to, czemu tak wielu nie dawało już szans, stało się nowe i dające nadzieję. Nagle wszystko znalazło się na swoim miejscu i nikogo już nie dziwiło, że amerykańscy purpuraci mogą zwoływać konferencje prasowe, rzecznik Watykanu może dzielić się swoimi emocjami z dziennikarzami, a papież jechać do hotelu, by uregulować rachunek za pobyt. Warto było czekać. Czyż nie o takie zaskoczenie chodzi właśnie wtedy, kiedy próbujemy opisać zmartwychwstanie?

W nawiązaniu do nowego życia w tym numerze „W drodze” piszemy m.in. o siostrze Annie Bałchan, z powodzeniem pomagającej dziewczynom wyrwać się z piekła prostytucji, a także o Lechu Jeziornym, który od lat walczy z korupcją i bezdusnością państwowych urzędów. Choć nieodparcie mam wrażenie, że kiedy czyta się tę historię, na myśl przychodzi gorzka fraza Jacka Kaczmarskiego, który dodając swój autorski komentarz do biblijnej sceny walki Jakuba z aniołem, napisał: „wolnych poznać po tym, że kulawi”... •

Roman Piślecki op



## W numerze:

### ROZMOWA W DRODZE

- 7 **TELEFON ODBIERAM BEZ OBAW**  
dlaczego zakonnicy odchodzą z zakonu?  
– rozmowa z prowincjałem dominikanów, Krzysztofem Popławskim OP

### MAMY PAPIEŻA!

- 19 **RZYMSKIE REKOLEKCJE**  
dziennik oczekiwania – Dominik Jurczak OP
- 26 **FRANCISZEK Z KOŃCA ŚWIATA**  
Papież ubogich – Dariusz Piórkowski SJ

### STARE ŻYCIE PO NOWEMU

- 33 **SĄ PYTANIA BEZ ODPOWIEDZI**  
gdy państwo podcina skrzydła – rozmowa z Lechem Jeziornym
- 42 **PAN BÓG SIĘ NIE PCHA NA CHAMA**  
zobaczyć w ludziach dobro – rozmowa z s. Anną Bałchan SMI
- 52 **TERAZ JESTEŚMY U SIEBIE**  
dlaczego zostawiliśmy miasto?  
– rozmowa z Janiną i Michałem Kacprzykami
- 61 **DAJ MI JESZCZE JEDEN DZIEŃ**  
krótka historia cudu – rozmowa z BP

### EWANGELIA W ŚWIECIE BEZ BOGA

- 74 **JUTRO NIE NADEJDZIE KONIEC**  
diagnoza współczesności – Paweł Kozacki OP
- 90 **PANIE, A CO Z TYM BĘDZIE?**  
Bóg w Ameryce – Łukasz Miśko OP

### KONTROWERSJE

- 103 **KOŚCIÓŁ WOBEC POLSKICH PROBLEMÓW**  
spowiedź z własnych grzechów – Maciej Zięba OP
- 117 **WINA I NAWRÓCENIE**  
w odpowiedzi Maciejowi Ziębie OP – Michał Łuczewski

### W CO JA WIERZĘ

- 125 **U-RA-TO-WA-NI!**  
zmartwychwstał dnia trzeciego – rozmowa z Wojciechem Ziółkiem SJ

## ORIENTACJE

- 136 **NIE CHCĘ TAKIEGO RAJU**  
*Raj: wiara* Ulricha Seidla – Anna Sosnowska
- 140 **DZIECI JEDNEGO BOGA**  
Dariusz Rosiak *Człowiek o twardym karku. Historia księdza Romualda Jakuba Wekslera-Waszkinela* – Joanna Sarnecka

## SZUKAJĄCYM DROGI

- 145 **WSPANIAŁOŚĆ SĄDU BOŻEGO** – Jacek Salij OP

## DOMINIKANIE NA NIEDZIELĘ

- 152 **PROMIENIOWAĆ SZCZĘŚCIEM** – Krzysztof Pałys OP
- 153 **ŚWIADECTWO KOŚCIOŁA** – Dominik Jurczak OP
- 154 **WĘDROWNA IKONA** – Michał Adamski OP
- 155 **BARANEK** – Wojciech Dudzik OP
- 156 **UWIELBIENIE W DESZCZU** – Wojciech Prus OP

## FELIETONY

- 30 **NIE TYLKO PAPIEŻ** – ks. Grzegorz Strzelczyk
- 70 **JAK DZIECI** – Tessa Capponi-Borawska
- 100 **ŻARTY SIĘ SKOŃCZYŁY** – Marek Magierowski
- 114 **ROZMOWY Z WUJEM** – Jan Góra OP

Zdjęcie na okładce: Andrew Iwersen

w|drodze • MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY ŻYCIU CHRZEŚCIJAŃSKIEMU

**Redakcja:** Roman Bielecki OP (red. naczej.), Wojciech Dudzik OP, Katarzyna Kolska (z-ca red. naczej.), Dominik Jarczewski OP, Paweł Kozacki OP, Anna Sosnowska (współpraca)

**Oprac. graficzne:** Łukasz Sulimowski

**Druk:** Zakład Poligraficzny Antoni Frąckowiak, ul. Unii Lubelskiej 3, 61-249 Poznań • **Nakład:** 7400 egz.

**Kolportaż i reklama:** Kornelia Winiszewska, tel. 61 850 47 27, kwiszewska@wdrodze.pl

**Wydawca:** Wydawnictwo Polskiej Prowincji Dominikanów W drodze

**Adres redakcji:** ul. Kościuszki 99, 60-920 Poznań, tel. 61 850 47 22, faks 61 850 17 82, miesiecznik@wdrodze.pl, www.miesiecznik.wdrodze.pl

*Cum permissione auctoritatis ecclesiasticae.*

Redakcja nie odsyła materiałów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo adiustowania i skracania tekstów przyjętych do druku.



## PAN BÓG SIĘ NIE PCHA NA CHAMA



Ja sobie czasem myślę tak: mogłeś, kurczę, poczekać, ty Piłacie, co by ci Jezus na to powiedział. Cóż to jest prawda? Kto zna prawdę? Tylko ta osoba i Bóg, który daje światło.

Z **Anną Bałchan SMI**  
rozmawia **Anna Sosnowska**



FOT. GRAŻYNA MAKARA / AG

**ANNA SOSNOWSKA:** Pracując w Stowarzyszeniu Po MOC, spotyka siostra ludzi, którzy mają za sobą różne, bardzo trudne doświadczenia. Na przykład ofiary przemocy czy wymuszonej prostytucji. Ma siostra kontakt także z tymi, którzy wyrządzają krzywdę. Czy u tych osób widać dążenie do zmiany swojego życia?

**ANNA BAŁCHAN SMI:** U każdego.

**Naprawdę?!**

Oczywiście, ponieważ zmiana jest wpisana w naturę człowieka. Życie to nie stagnacja, ale dynamika. Czasem, kiedy patrzymy z boku, wydaje nam się, że ktoś idzie do tyłu, a nie do przodu. Mamy na przykład człowieka uzależnionego, który postanowił żyć inaczej, a jednak

zapił. Albo kogoś, kto chciał przestać krzywdzić swoich bliskich, a znowu doszło do wybuchu agresji.

### **I plany wzięły w łeb?**

Nie, dlatego że taki człowiek przychodzi do mnie i mówi: kurczę, nie wyszło mi. On już nie udaje, że nic złego się nie stało. Zmianą jest to, że o tym myśli i widzi problem. To zaskakujące i piękne zarazem, że nawet gdy człowiek zrobi trzy kroki do przodu, a potem cztery do tyłu, to ostatecznie i tak jest na plusie, chociaż na zewnątrz może się wydawać, że wszystko zostało po staremu. Zmiany już się dzieją w jego wnętrzu.

### **W jaki sposób można to rozpoznać?**

Po stawianiu pytań, szukaniu informacji na temat swojego problemu, planowaniu. I nagle następuje moment, kiedy ktoś podejmuje decyzję i rusza. Pewnego dnia przyszła do mnie dziewczyna, która była sześć lat na gigancie, a fundusze pozyskiwała, napadając na ludzi. I mówi: Koniec, chcę inaczej żyć, tak postanowiłam. Pytam ją: Ale co się stało, że nagle chcesz zmienić życie? No tak się stało i już. Może ktoś jej coś powiedział, może coś usłyszała? Czasem mamy takie spotkania z ludźmi – ja też tego doświadczyłam – że człowiek się potem zastanawia, czy one naprawdę się wydarzyły? Wsiadasz do pociągu, zaczynasz rozmawiać z kimś przypadkowym i już jesteś inna, lepsza.

Dlatego, kiedy pomaga się ludziom, najważniejsze jest samo towarzyszenie, a nie to, żeby coś im dać w sensie materialnym.

### **A nie złości się siostra czasami, kiedy towarzyszy komuś, kto mógłby wy dostać się z bagna, a jednak nadal w nim tkwi?**

To są trudne momenty, zwłaszcza wtedy, kiedy towarzyszy się komuś takiemu do śmierci. Z jakiegoś powodu ten człowiek podjął taką decyzję. Ale wie pani co? Życie ludzkie, jego historia, to, co się dokonuje w człowieku, to ogromna tajemnica między nim a Bogiem.



A ja wiem, że mój Bóg kocha swoje dzieci i nigdy ich nie opuszcza. Naszą rolą jest towarzyszenie ludziom, którzy tego potrzebują, i stwarzanie im najlepszych możliwości, a nie ocenianie. To zadanie Jezusa Chrystusa.

### **Co najczęściej jest bodźcem do rozpoczęcia lepszego życia?**

Kryzys, jakiś dyskomfort. Kryzysy mogą być różne – utrata pracy, rozpad małżeństwa, bunt dziecka. To są wyraźne znaki. Nagle patrzysz, że tracisz wszystkie relacje. Albo przychodzi choroba i wtedy ktoś mówi: No dobra, ale po co to wszystko, jaki to ma sens? Każdy z nas pragnie, żeby jego życie miało pewną jakość, cel. Każdy. W każdym – wiem, bo rozmawiałam o tym z ludźmi po różnych wyrokach – jest pragnienie piękna i dobra. Tylko do tego, żeby człowiek cieszył się życiem – niezależnie od tego, czy to biznesmen, czy babcia klozetowa – potrzebuje kogoś, kto potrafi na niego pięknie patrzeć i z kim może podzielić się swoimi sprawami.

### **Pięknie patrzeć?**

Tak. Spotykam ludzi, którzy mi mówią: Ja wiem, że jestem do niczego, ja wiem, że wyląduję w więzieniu. To są takie wkręty, które często dostawali od dzieciństwa. Jeśli oni w to uwierzą – co jest niezłą szatańską robotą – to potem działają według tego schematu. Ludzie ranią, bo sami są zranieni. Byłam kiedyś w zakładzie karnym na spotkaniu ze sprawcami przemocy. Tysiąc osadzonych, na spotkaniu około dwudziestu, kapelan więzienia cieszy się, że przyszły tłumy. Pytam ich: Ilu z was ma kogoś, kto patrzy na was z miłością i wierzy, że jesteście dobrymi ludźmi? Dwie osoby się zgłosiły. Oni są świadomi swojej winy, ale to jest strasznie smutne, że nie mają człowieka, który zobaczyłby w nich dobro.

### **Spojrzenie Boga też jest ważne?**

Nieraz ludzie mówią: Ja nie mam siły przebaczyć, to mnie przerasta, wraca do mnie krzywda, którą ktoś mi wyrządził, albo krzywda, którą ja komuś wyrządziłem. Czasu się nie cofnie. Możemy tylko modlić się wspólnie

do Pana, by uzdrowił skutki tych grzechów – moich czy wobec mnie. Wtedy przychodzi pokój i siła, żeby w różnych kryzysach ruszyć do przodu.

**Z tego, co siostra mówi, wynika, że wiara jest ważnym elementem układania sobie życia na nowo. A co się dzieje, jeśli ktoś nie wierzy w Boga?**

Kiedy ktoś przychodzi do mnie i mówi, że nie wierzy, to mu odpowiadam: Masz pecha, bo ja wierzę. Sytuacje są różne, bo też w różny sposób nam przekazywano wiarę. Ale jest taki moment, że człowiek sam może doświadczyć Boga, jeśli będzie chciał, bo Pan Bóg nigdy nie pcha się na chama.

**Często spotyka siostra ludzi, którzy diametralnie zmienili swoje życie, bo doświadczyli żywego Boga?**

Ja sama jestem taką osobą, dlatego chcę się Nim dzielić. A jednocześnie też jestem człowiekiem, który ciągle chce Go doświadczać, widzieć, tu i teraz. Nieraz depczę Jezusowi po piętach i kłócę się z Nim. To, że powstało nasze Stowarzyszenie Po MOC, że mamy ośrodek dla kobiet i dzieci, że siedzimy teraz w takim fajnym gabinecie terapeutycznym, to są dowody Bożej opieki i Bożego prowadzenia. Bo przecież zaczynałyśmy z siostrami od pracy na ulicy, nie mając ani grosza.

**Siostry działalność daje możliwość oglądania bardzo wielu historii ludzkich przemian. Która z nich była najbardziej poruszająca?**

Pytają mnie często, co było najgorsze, co było najfajniejsze, a ja czuję się wtedy trochę zdegustowana, bo to tak, jakbym musiała robić ranking cierpienia. Za każdą taką historią kryje się piękna, fantastyczna walka. Nieraz przychodzi ktoś i mówi: Proszę siostry, jestem od pięciu lat w depresji, ale wiem, że to nie *hardcore*, bo na pewno inni mają gorzej w życiu. A przecież cierpienie to cierpienie, i cześć! Nie wolno robić castingu cierpienia, bo każde jest ważne i do każdego trzeba podejść z uwagą i delikatnością. Przychodzi do mnie w naszym ośrodku dzieciak – strasznie smutny,

bo urwało mu się kółko w samochodzie i ma chore autko. Jak to porównać z jakąś depresją? Ale w tym momencie to jest cierpienie tego dziecka.

**Jakimś rodzajem cierpienia jest także strata, która chyba nierozzerwalnie wiąże się z układaniem życia na nowo, bo przecież trzeba porzucić pewne miejsca, ludzi czy nawyki.**

Każda zmiana sprawia, że coś się zyskuje, ale i coś się traci. Dlatego nie lubimy zmian, bo boimy się, co będzie dalej. Wróć do historii tej młodej kobiety, która żyła sześć lat na gigancie. Skończyła z tamtym towarzystwem, zaczęła układać swoje sprawy. Tylko że wtedy, kiedy człowiek podejmuje jakąś pracę i wreszcie ma swój adres, dopada go przeszłość, choćby w formie wyroków. To jest cena, którą trzeba zapłacić. Ale mimo wszystko ta dziewczyna sobie poradziła.

**To musi być strasznie trudne. Rozpoczęcie nowego rozdziału swojej historii kojarzy mi się z biblijnym opisem przejścia przez Morze Czerwone. Odwrotu właściwie nie ma, ale przed nami zamiast prostej ścieżki, woda.**

Trzeba zagrać *va banque*. Woda się rozstąpiła dopiero wtedy, kiedy Izraelici zrobili krok do przodu.

**Co motywuje do tego kroku? Wiara w Boga, wiara w siebie?**

Wszystko. Ja sama nie wiem, dlaczego odważyłam się coś zrobić. Może to dzięki modlitwie kogoś z moich bliskich, modlitwie Kościoła? Tego się dowiem dopiero po tamtej stronie. Jeśli wezwiesz Jezusa, to dasz radę.

**Mówiąc o przemianie, nie sposób nie zahaczyć o tzw. stawanie w prawdzie.**

Przekornie mam ochotę powiedzieć tak jak Piłat: „A cóż to jest prawda?” (J 18,38). Zapytał i wyszedł.

## **Tylko niech siostra nie wychodzi (*śmiech*).**

Ja sobie czasem myślę tak: mogłeś, kurczę, poczekać, ty Piłacie, co by ci Jezus na to powiedział. Cóż to jest prawda? Kto zna prawdę? Tylko ta osoba i Bóg, który daje światło. My lubimy przeżyć muskuły przed lustrem, żeby poprawić sobie samopoczucie. Ale też wiadomo, że gdyby Bóg objawił nam całą prawdę o nas, to byśmy tego zwyczajnie nie wytrzymali.

## **Czym więc jest stawanie w prawdzie?**

Na pewno nie chodzi w nim o ocenianie siebie, ale o stwierdzenie: jest ze mną tak i tak. To bardzo oczyszczające doświadczenie.

## **Które pewnie pomaga nam na nowo odpowiedzieć sobie na pytanie, kim jestem?**

Jak najbardziej! To są podstawowe pytania osoby: Kim jestem? Jaka jest moja tożsamość? Co lubię? Jakie są moje talenty? Czy mogę zrobić coś, co zapali w kimś nadzieję?

## **A jeśli człowiek definiuje siebie w taki sposób: jestem byłą prostytutką, jestem byłym katem moich dzieci?**

Nie spotkałam nikogo, kto by siebie tak określał. Tytuł książki, którą napisałyśmy z Katarzyną Wiśniewską *Kobieta nie jest grzechem* można trochę zmienić i powiedzieć: człowiek nie jest grzechem. Ja to ludziom tłumaczę tak: kiedy idziesz ulicą i wdepniesz w to, co zrobił pies, to czy jesteś kimś, kto wdepnął w coś, czy jesteś tym, w co wdepnąłeś? Kim my jesteśmy? Umiłowanymi dziećmi Boga, mamy od Niego w prezencie godność, której nic nam nie może odebrać. Pewnie, że czasem odczuwamy to inaczej, bo dotykamy grzechu, brudzimy się. Dlatego musimy się oczyścić. Kiedy Bóg nam mówi, że choćby nasze grzechy były jak szkarłat, to i tak jak śnieg wybieleją (por. Iz 1,16–20), nie wciska nam kitu.

Czasem dzieciaki mówią: dlaczego ja nie mogę mieć normalnej rodziny, dlaczego u mnie chleją, dlaczego ja muszę po tych bidulach chodzić?

### **I co im siostra odpowiada?**

Jedno jest pewne: krowie spod ogona nie wypadłeś. Skoro się tutaj znalazłeś, to masz jakieś zadanie do wypełnienia. Niektórzy się rodzą jako dzieci szejka, a ty masz parcelę. Ale ty, chłopie, na tej parceli możesz sobie wystawić taką chałupę, jaką chcesz. Popatrz, jakie są rozwiązania, co ci się podoba, idź sobie do Ikei pooglądać różne rzeczy. Wiesz, jakie remonty są drogie? No wiem. No to lepiej sobie zbuduj chałupę tak, żeby nie trzeba było remontować.

Ważne jest planowanie, ważne są marzenia. I jeszcze świadomość tego, że naprawdę każdy z nas to indywidualność. To tak jak z liśćmi – nie ma dwóch jednakowych. Usłyszałam to, gdy miałam kilkanaście lat, i przez dwa miesiące sprawdzałam, czy to prawda.

### **Jak to siostra robiła?**

No, jak głupia zbierałam liście i je oglądałam. Chciałam udowodnić, że to bzdura, bo przecież w liściach z jednego drzewa musi się trafić jakiś dubel. I nie było. Po dwóch miesiącach odpuściłam.

### **Uznała siostra, że to jednak prawda?**

Tak. To jest jakiś fenomen – miliardy kombinacji. Podobnie jest z nami. A skoro tak, to trzeba się zastanowić, co ja mam do roboty na tym świecie?

### **Odkrycie czegoś takiego wymaga chyba zgody na siebie, na swoje mocne i słabe strony?**

Ja sama doświadczyłam braku zgody na siebie. Kiedy miałam 13, 14 lat, modliłam się o śmierć. (Dobrze, że Pan Bóg mnie wtedy nie wysłuchał).

Kiedy czytałam, że Bóg nas stworzył, to mówiłam Mu, że przy mnie się chyba zdrzemnął. Urodziłam się z rozszczepem podniebienia i wargi. Ciągle zadawałam sobie pytanie, dlaczego tak wyglądam. Albo dlaczego nie jestem taka sprawna, żeby komuś zaimponować? Bo w świecie tak zostało wszystko poukładane, że albo ktoś jest dobry w matmie, albo ma kupę kasy, albo mogą się Ciebie bać. Mnie został ten ostatni wariant. Człowiek się z tym nie rodzi, ale świat go do tego zmusza.

### **No tak, toczy się walka o przetrwanie.**

A ponieważ życie nie miało dla mnie znaczenia, robiłam wiele głupich rzeczy. Tak było aż do czasu doświadczenia Boga. Wiele razy słyszałam, że Bóg mnie kocha, że jest miłością, la la la. Ale to jednym uchem wlatywało, a drugim wylatywało. I kiedyś trafiłam na taką piosenkę – zawsze byłam wrażliwa na muzykę: „Kiedy stracisz wszystkie siły, kiedy żyć odechce się, to pamiętaj jedno: Pan Bóg zawsze kocha Cię”. Kiedy przeczytałam te słowa, one mnie bardzo dotknęły, a Bóg dał mi wolność. To było fantastyczne! Wtedy zaczęłam Go pytać: to co jest moim talentem, co mam teraz robić? Tak zaczęło się moje trwające do dziś poszukiwanie i odkrywanie, bo Bóg prowadzi z nami dialog. I oczyszcza.

### **Tylko że to oczyszczenie jest pewnie procesem, który trochę trwa?**

Oczywiście. Jestem terapeutą, cały czas uczę się, jak pomagać ludziom, przeszłam własną terapię i przeżyłam tysiące godzin modlitw. W klasztorze żyję od 28 lat i ciągle mam w sobie jeszcze tyle rzeczy, które potrzebują łaski uzdrowienia. Dlatego taki cudowny jest ten rytm liturgiczny Kościoła, bo możesz zapraszać Boga do różnych stref swojego życia. To niekończąca się opowieść. Bóg oczyszcza z czułością, delikatnością, ale to często wiąże się też z bólem.

**A niekiedy chcemy tkwić w przeszłości, w poczuciu winy, żeby wymierzyć sobie karę.**

Może tak być, ale to wcale nie jest dobre. Trzeba w końcu dojść do takiego momentu, kiedy się powie: Jezu, ufam Tobie, oddaję Ci swoją historię, prowadź mnie. To się przydaje w różnych momentach w życiu, bo każdy ma lepsze i gorsze chwile. Ale najważniejsza jest intencja – nie chcieć zła. Dlatego bardzo lubię liturgię Wigilii Paschalnej, podczas której tego zła się wyrzekamy. Oczywiście człowiek robi potem różne rzeczy, ale jest przecież sakrament pokuty. To wszystko daje dużą wolność.

### **Na czym ta wolność polega?**

Na tym, że człowiek nie goni jak głupi za wszystkim, czego nie ma. Ja kiedyś goniłam, bo chciałam, żeby ludzie mnie kochali i podziwiali. To jest zresztą naturalne w człowieku, ale może się przerodzić w zniewolenie. A jak będziesz robił coś tylko dlatego, żeby się przypodobać ludziom, to się bardzo zmęczysz.

Wolność polega też na tym, że nie zżerają cię w środku krzywdy, które ktoś ci wyrządził, że nie chcesz się mścić, chociaż nazywasz rzeczy po imieniu. Prawdziwa wolność jest w Chrystusie. Potrzebujemy mocy z nieba, bo jesteśmy słabi, a tego w markecie nie kupimy (*śmiech*).

**Kiedy siostry słucham, to coraz bardziej odnoszę wrażenie, że siostra właściwie żyje w stanie ciągłej zmiany. Nie ma siostra czasem dość?**

Nie, to jest super, to jest rodzaj tworzenia. •

Rozmawiała **Anna Sosnowska**

**Anna Bałchan** – zakonnica Zgromadzenia Sióstr Maryi

Niepokalanej. Jest prezesem zarządu Stowarzyszenia Po MOC dla Kobiet i Dzieci im. Marii Niepokalanej, które założyła w 2002 roku.

Prowadzi rekolekcje, wykłady i szkolenia. W 2007 roku ukazała się książka *Kobieta nie jest grzechem*, w której z s. Anną Bałchan o problemach kobiet rozmawia Katarzyna Wiśniewska.